

# Oczami niewidomego: Jak nas widzą tak nam pomagają

Data publikacji: 30.09.2017 15:00

"Dlaczego jak idę z Tobą i zbliżamy się do przejścia dla pieszych samochody się z daleka już zatrzymują, a jak idę sama to muszę chwilę poczekać na przejście?", "A próbowałaś iść z białą laską? Jak nie to spróbuj ją wyciągnąć z torebki." To nie z filmu tylko z własnego doświadczenia, jako osoby ociemniałej.

□

Tak jak już kiedyś pisałem każdy z nas choruje. Choroby się nie wybiera z jakiejś listy, nie możemy wybrać również momentu, kiedy choroba nas dosięgnie. Praktycznie w większości przypadków w tym momencie stajemy się osobami chwilowo niepełnosprawnymi. Noga czy ręka w gipsie, uraz kręgosłupa i wózek inwalidzki, kłopoty z kończynami dolnymi i kule lub chodzik. Są jednak schorzenia przy których pomocy potrzebujemy praktycznie do końca życia albo do momentu całkowitego powrotu do zdrowia czyli do ukończenia rehabilitacji. Mam tutaj na myśli osoby, które poruszają się o kulach, na wózkach inwalidzkich zarówno tradycyjnych jak i elektrycznych, ociemniałych czy osób starszych mających problemy ze wzrokiem czy poruszaniem się.

Jestem osobom ociemniałą czyli taką która utraciła wzrok. Poruszam się praktycznie zawsze z „białą laską”, nawet gdy idę z osobą towarzyszącą czyli z przewodnikiem. Sytuacja, którą przedstawiłem na początku pokazuje wyraźnie różnicę między niepełnosprawnym z środkiem ortopedycznym i niepełnosprawnym bez niego. Kierowcy na drodze, osoby na chodnikach, czy w sklepach, wyraźnie otrzymują informację, że w pobliżu znajduje się osoba niepełnosprawna, która może potrzebować pomocy.

Taka sytuacja jest z każdą niepełnosprawnością: niewidomy i biała laska, niepełnosprawny ruchowo i wózek inwalidzki lub kule ortopedyczne, osoba starsza chodzik i balkonik. Osoby wyposażone w takie przedmioty nie tylko pomagają nam w bezpiecznym poruszaniu się, ale również wyróżniają nas na przejściu dla pieszych, chodniku, budynku użyteczności publicznej itp.

Niesienie pomocy drugiej, potrzebującej osobie to jedno, ale czy na pewno wiemy jak pomóc tej osobie żeby nie zaszkodzić? Rodzina, znajomi, którzy takiej osobie służą pomocą na co dzień wiedzą jak do tego podejść. Każdy natomiast jest w stanie to zrobić podchodząc do takiej osoby pytając „czy można w czymś pomóc” oraz pytając co zrobić aby zrobić to bezpiecznie. I to cała filozofia pomagania innym.

W tym miejscu prosba do osób niepełnosprawnych: jak tylko możecie poruszajcie się przy użyciu „rozpoznawalnych gadżetów”, nie bójcie się tego i nie wstydzcie się. A Państwo proszę w imieniu środowiska niepełnosprawnych - pomagajcie nam bo pomoc drugiej osoby naprawdę jest bezcenna.

Andrzej Koenig